Księga Sędziów

Rozdział 14

**Wesele Samsona i jego zagadka**

**1**. Pewnego razu poszedł Samson do Timny i zobaczył w Timnie kobietę, Filistynkę. **2**. Gdy przyszedł z powrotem, oznajmił swemu ojcu i matce: Widziałem w Timnie kobietę, Filistynkę, weźcie mi ją za żonę. **3**. Odpowiedzieli mu jego ojciec i matka: Czy nie ma kobiet wśród dziewcząt twoich współplemieńców i w całym ludzie naszym, że musisz brać żonę spośród tych nieobrzezańców Filistynów? Lecz Samson odpowiedział swojemu ojcu: Weź mi tę, gdyż ona wydaje mi się najodpowiedniejsza. **4**. A jego ojciec i matka nie wiedzieli, że to wyszło od Pana, gdyż szukał on zaczepki z Filistynami; w tym czasie bowiem Filistyni władali nad Izraelem. **5**. Zstąpił więc Samson wraz z ojcem i matką swoją do Timny; a gdy doszli do winnic Timny, oto młody lew rycząc zabiegł mu drogę. **6**. Jego zaś ogarnął Duch Pański, toteż rozdarł go na dwoje jak się rozdziera koźlę, choć nic nie miał w ręku; ale ojcu swemu i matce swojej nie powiedział, co zrobił. **7**. Potem zstąpił i rozmówił się z tą kobietą, i ona wydała mu się najodpowiedniejszą. **8**. Gdy po pewnym czasie wrócił, aby ją pojąć za żonę, zboczył z drogi, aby obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczół był w cielsku lwa oraz miód. **9**. Nabrawszy go nieco do swoich dłoni, poszedł dalej i idąc jadł, a przyszedłszy do swojego ojca i swojej matki dał im także, i oni też jedli; lecz nie powiedział im, że z cielska lwa nabrał tego miodu. **10**. Potem zstąpił jego ojciec do tej kobiety a Samson wyprawił tam ucztę weselną; taki bowiem jest zwyczaj u młodzieńców. **11**. Ponieważ jednak bali się go, sprowadzili trzydziestu towarzyszy, aby byli przy nim. **12**. Wtedy Samson rzekł do nich: Zadam wam zagadkę; jeżeli mi ją rozwiążecie w ciągu siedmiu dni uczty weselnej i odgadniecie, dam wam trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świątecznych. **13**. Lecz jeżeli nie potraficie mi jej rozwiązać, to wy mi dacie trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świątecznych. Oni rzekli do niego: Zadaj twoją zagadkę a posłuchamy jej. **14**. Wtedy rzekł do nich: Z pożeracza wyszedł żer A z mocnego wyszła słodycz. I nie potrafili rozwiązać zagadki przez trzy dni. **15**. Czwartego dnia rzekli do żony Samsona: Namów swego męża, niech nam powie, co oznacza ta zagadka, w przeciwnym razie spalimy ciebie i dom twego ojca. Czy zaprosiliście nas tutaj, aby nas zrujnować? **16**. Płakała tedy żona Samsona przed nim i mówiła: Ty mnie tylko nienawidzisz, a nie kochasz mnie; zadałeś zagadkę moim rodakom, ale mnie nie powiedziałeś, co ona znaczy. Odpowiedział jej: Wszak ani ojcu ani matce nie powiedziałem jej, a tobie miałbym powiedzieć? **17**. I płakała przed nim przez całe siedem dni, póki trwała uczta weselna. A siódmego dnia powiedział jej, gdyż napierała nań, ona zaś odsłoniła znaczenie zagadki swoim rodakom. **18**. Siódmego dnia, jeszcze przed zachodem słońca, powiedzieli do niego mężowie tego miasta: Co jest słodsze niż miód, A co jest mocniejsze niż lew? A on odpowiedział im: Gdybyście nie orali moją jałówką, Nie rozwiązalibyście mojej zagadki. **19**. I ogarnął go Duch Pański: zszedł więc do Aszkalonu i zabił trzydziestu mężów z jego mieszkańców, zabrał z nich, co mieli na sobie i dał szaty świąteczne tym, którzy rozwiązali zagadkę, po czym pełen gniewu poszedł do domu swego ojca. **20**. Żona Samsona zaś dostała się jego towarzyszowi, który mu drużbował.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01